Nakład 21.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 269. Sosnowiec, wtorek 15 października 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Rada naczelna PPS. przeciwko rządowi

WARSZAWA, 14. 10. Obradującą po raz pierwszy od czasu rozłamu w P. P. S. rada naczelna tego stronnictwa powzięła dzisiaj bardzo ostre uchwały przeciwko rządowi.

Między innemi, rada naczelna stwierdza, że obecna forma rządu w Polsce jest dyktaturą jednostki i z rządem tym P. P. S. podejmie jaknajostrzejszą walkę, łącząc się z wszelkiemi żywiołami, stojącemi na pewnym poziomie demokratycznym.

Rada naczelna upoważniła C. K. W. do wydawania zarządzeń bez porozumiewania się z radą.

Wszelkie próby wywołania represji ze strony rządu spotkają się ze zdecydowanem stanowiskiem P. P. S., która przygotowana jest na wszystko.

Uchwały rady naczelnej wypowiadają się w rozlicznych kwestjach i nacechowane są ostrą nienawiścią do rządu.

Krwawa wojna domowa w Chinach.

Wielka bitwa ze zbuntowanemi wojskami.

LONDYN 14. 10. Straże przednie armji nankińskiej i zbuntowanych wojsk generała Fenga rozpoczęły walkę. Tymczasem nadchodzą główne siły obojga stron i w najbliższych dniach oczekiwać należy wielkiej bitwy, od której zależą losy rządu nankińskiego. Czang - Kaj Czek zwołał nadzwyczajne posiedzenie rządu nankińskiego, na którem pozbawiony został urzędu generał Lun - Czu Glin, b. minister wojny, który przeszedł na stronę generała Fenga. Jednocześnie z akcją ofenzywy, którą rozpoczeli zbuntowani generałowie na północy, z południa rozpoczęła się wielka ofenzywa generała Czang - Fa - Weja. Rząd nankiński zaatakowany z dwóch frontów znajduje się w krytycznem położeniu.

Groźba strajku

w zagłębiach węglowych

KATOWICE, 15. 10. Odrzucenie przez »Zespół pracy zawodowych związków górników« oraz przez centralny związek górniczy orzeczenia komisji arbitrażowej i pojednawczej podwyższającej zarobki w górnictwie o 4 proc., wprowadziło nowy zamęt.

Centralny związek górniczy zwrócił się do »Zespołu pracy« z propozycją wspólnego podjęcia akcji, zespół pracy dał jednak odpowiedź odmowną.

Wobec tego centralny związek górniczy zwołał kongres członków rad załogowych ze wszystkich trzech zagłębi węglowych.

Kongres ten odbył się w ubiegłą sobotę przy udziale 70 delegatów pod przewodnictwem p. Papugi.

Po dłuższej burzliwej dyskusji nad referatami pp: Stańczyka i Chruszcza kongres orzekł, że nie uznaje wyroku komisji arbitrażowej i przystępuje do bezwzględnej walki, którą chce prowadzić wspólnie i solidarnie z »Zespołem pracy«.

W razie odmowy ze strony »Zespołu pracy«, podejmie samodzielnie bezwzględną walkę strajkową o poprawę zarobków w górnictwie.

Na kongresie dały się wyczuć silne tendencje strajkowe.

Naszyjnik pereł

wartości ćwierć milj. złotych.

PARYŻ, 14. 10. Dzienniki donoszą, iż córce ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego skradziono naszyjnik pereł wartości ćwierć miljona złotych.

Kamerdyner ambasadora, podejrzany o kradzież, uciekł.

Wzburzenie ludności katolickiej Łodzi.

Łódź, 14.10. Wśród katolikiej ludności Łodzi, oburzonej niesłychanemi wystąpieniami wolnomyślicieli na terenie łódzkim, panowało oddłuższego czasu silne podniecenie, które wczoraj omal nie doprowadziło do wybuchu.

Przed lokalem wolnomyślicieli, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej zaczęły się wczoraj od samego rana gromadzić tłumy ludności. Zwróciła na to uwagę policja, która wysłała na miejsce silne oddziały.

W pewnej chwili tłum usiłował przerwać kordon policji i wtargnąć do lokalu wolnomyślicieli. Po krótkiem zmaganiu się, policja wyparła publiczność. Tłum jednak powtórzył atak, który i tym razem rozbił się o policję.

Kilkanaście osób, w tem 3 młode kobiety, aresztowano.

Tajemnicza afera kierownika organizacji monarchistycznej.

BYDGOSZCZ, 14. 10. Wczoraj podczas akademji ku czci Pułaskiego postrzelił się w Tczewie p. Zarada, redaktor zawieszonego przed kilku dniami pisma „Wiarus Pomorski“.

Ten zamach samobójczy pozostaje w związku z aferą aresztowanego w piątek 11 bm. niejakiego M. Grzybowskiego, kierownika monarchistycznej organizacji w czasie wyborów do sejmu i senatu na okręg kaszubski.

Grzybowski obracał się w kołach ziemiańskich, a jako rzekomy oficer rezerwy był sekretarzem oddziału związku oficerów rezerwy.

Tymczasem okazało się, że Grzybowski sfałszował swoje dokumenty, gdyż nie był ani oficerem rezerwy, ani też studentem uniwersytetu.

W Katowicach ożenił się pod nazwiskiem Petryckiego, w Tczewie zaś po raz wtóry pod nazwiskiem Grzybowskiego.

Ostatnio był sekretarzem gminy Gninewo w powiecie tczewskim i sekretarzem administracji majątku pod tą samą nazwą.

Upadek komunizmu wśród robotników w Rosji

MOSKWA, 14. 10. Zupełny zanik wpływów bolszewickich i mimo wszelkich represyj, przygniatających wzrost nastrojów antysowieckich wśród robotników stwierdza „Komsomolskaja Prawda“.

Pismo to zamieszcza doniesienie swych korespondentów, którzy stwierdzają, że „w poszczególnych zakładach przemysłowych liczba kontrewolucyjnych robotników wynosi 80 proc.“, w moskiewskiem zaś zagłębiu górniczo - hutniczem nawet 90 proc.“

W ten sposób urzędowe pismo komunistyczne stwierdza, że większość robotników należy do wrogów rządu Sowietów.

100 miast amerykańskich

czci pamięć rycerza polskiego

NOWY JORK, 14. 10. Uroczystości ku czci Pułaskiego skończą się dopiero 20 b.m. 100 miast zapowiedziało obchody.

Wczoraj odbyły się uroczystości w Baltimore z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób. Ruchome obrazy z lampek elektrycznych przedstawiały sceny z życia Pułaskiego.

Wszystkie dzienniki amerykańskie zamieszczają szczegółowe opisy uroczystości i podkreślają zgodnie znaczenie podniesienia poselstw w Waszyngtonie i w Warszawie do urzędu ambasad.

W opanowanym przez komunistów mieście -- wojsko greckie stoczyło krwawą walkę.

ATENY, 14. 10. W miejscowości Agrinion, w którem komuniści usiłowali odbyć wiec bez zezwolenia władz, przeciwko ustawie ubezpieczeniowej, doszło do krwawych starć między wojskiem a demonstrantami.

Komuniści nie tylko nie usłuchali wezwania do zaprzestania manifestacji, ale zaatakowali żandarmerję która wobec ogromnej przewagi zebranych musiała się cofnąć.

Miasto znalazło się chwilowo pod terorem komunistycznym. Dopiero silne oddziały wojsk, ściągnięte pośpiesznie z okolicy, przywróciły porządek po krwawych starciach, w czasie których 2 komunistów zostało zabitych, a bardzo wielu rannych.

Przywódców rozruchów aresztowano.

Tunel z Europy do Afryki

PARYŻ, 14. 10. Według doniesień z Gibraltaru, przybył tam szef artylerji hiszpańskiej gen. Pedro Javenois, ażeby z ramienia rządu zainaugurować prace wstępne nad budową tunelu pod cieśniną Gibraltarską.

W okolicy Gibraltaru podjęto już na szeroką skalę zakrojone pomiary i wiercenia.

Budowę tunelu przyśpieszono na żądanie kół handlowych i ministerjum wojny.

MINISTER ZALESKI O PANEUROPIE.

WIEDEŃ, 14.10. „Neue Freie Presse“ zamieszcza w dalszym ciągu wywiady z wybitnymi politykami na temat Paneuropy. P. minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył w tej kwestji co następuje:

„Plan tworzenia zjednoczonych Stanów Europy nie wydaje mi się w chwili obecnej do przeprowadzenia. Mimo to jestem zdania, że czynić musimy wszelkie wysiłki w kierunku poparcia tak wielkodusznej inicjatywy, która przyczyni się do ulżenia Europie, wzmacniając tem samem fundamenty pokoju europejskiego. Rzecz oczywista że trzeba będzie pokonać wiele trudności zanim projekt Brianda uzyska siłę życiową. Życie gospodarcze narodów Europy nie jest bowiem zadawalniające. Musimy dążyć do ochrony interesów ekonomicznych wszystkich narodów, celem likwidacji tarć i osiągnięcia porozumienia. Musimy szukać środków i dróg, któreby uwolniły konsumentów wielu krajów od uciążliwych podatków. Musimy zmniejszyć liczbę bezrobotnych oraz musimy złagodzić w końcu nierówności gospodarcze pomiędzy krajami, wynikające z nadzwyczajnej różnorodności systemów ekonomicznych w Europie. Dwa warunki należy wypełnić zanim wogóle będziemy mogli liczyć na sukces: 1) każde państwo musi zachować swoje własne prawa suwerenne i zasadę tę należy złączyć z ideałami współpracy międzynarodowej 2) w łonie federacji żadne państwo nie powinno posiadać specjalnych przywilejów. Państwa muszą stać narówni niezależnie od ich charakteru, jako krajów rolniczych albo przemysłowych Byłoby nie do przyjęcia podporządkowanie jednego typu państwa drugiemu“

DWA PROJEKTY MIN. PRYSTORA.

WARSZAWA, 14.10. Wielkie zainteresowanie działaczy społecznych wywołuje zebranie państwowej rady opieki społecznej, zwołane przez min. Prystora na piątek 18 października.

Na posiedzeniu tem będą m. in. rozstrzygnięte dwa projekty ministerjum: rozporządzenie wykonawcze ustawy o rozgraniczeniu obowiązków opiekuńczych związków komunalnych oraz rozporządzenie w sprawie rachunkowości i sprawozdań instytucyj opiekuńczych.

Posiedzenie to, zwołane po rocznej przerwie, jest 7-em z kolei od czasu utworzenia państwowej rady opieki społecznej.

PRZED WZNOWIENIEM STOSUNKÓW ANGIELSKO - SOWIECKICH.

LONDYN, 14.10. Sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych notyfikował norweskiemu ministrowi pełnomocnemu przy rządzie sowieckim w Moskwie, z prośbą o zakomunikowanie noty werbalnej rządowi brytyjskiemu, że rada komisarzy ludowych przyjęła protokół, podpisany w Londynie przez Hendersona i Dowgalewskiego, dotyczący procedury wznowienia stosunków anglo - sowieckich.

Rosja kupuje kwas siarczany w Polsce.

W Katowicach podpisano pierwszy układ w sprawie dostawy kwasu siarczanego dla Rosji sowieckiej. Tranzakcja zawarta została pomiędzy „Zjednoczeniem sprzedaży kwasu siarczanego“ w Katowicach, a rządem Rosji. Na razie umowa dotyczy dostawy 2.000 ton kwasu, wartości około 400 tysięcy złotych. W ten sposób dla produkcji kwasu siarczanego otwarty został nowy rynek zbytu. Nabyta przez rząd sowiecki ilość służyć ma dla celów hutniczych w ZSSR. Wedle krążących pogłosek, dalsze pertraktacje w sprawie dostawy poważniejszych ilości kwasu siarczanego wkrótce się rozpoczną. Tranzakcja o której mowa, zawarta została za pośrednictwem firmy Oskar Szpigiel i Syn w Sosnowcu.

W oczach cudzoziemca.

Wśród niemieckich publicystów doby powojennej, jest p. F. W. von Oertzen rzadkim, jeśli nie wręcz jedynym — rzec można — okazem „polonofila“, który z zamiłowaniem i talentem, ale też sine ira et studio rejestruje przejawy politycznego rozwoju naszego państwa. W związku z zagadnieniami, dotyczącemi obu sąsiadujących państw, (stosunki na obu górnych Śląskach, rokowania handlowe) stara się zająć zawsze stanowisko pełne objektywnego umiaru, a często nawet surowo i krytycznie ocenia dwuznaczną taktykę polityki niemieckiej wobec Polski.

Powyższe okoliczności skłaniają do bliższego zajęcia się interesującemi wywodami p. v. Oertzen o obecnem położeniu wewnętrznem Polski, zamieszczonemi w „Vossische Zeitung“.

Wyraziwszy uznanie dziesięcioletniemu dorobkowi Polski, zamanifestowanemu na powszechnej wystawie krajowej, pisarz niemiecki poddaje wnikliwej analizie wywnętrzny rozwój Rzplitej od chwili jego wskrzeszenia, dzieląc go na trzy okresy:

1) wojny z Rosją, absorbującej wszystkie siły narodu.

2) kryzysów finansowo-gospodarczych i — wreszcie

3) reform ustrojowych, zapoczątkowanych rewolucją majową. Oczywiście główna uwaga obserwatora niemieckiego skupiona jest na tym trzecim okresie.

Stan rzeczy w Polsce jest dzisiaj, zdaniem niemieckiego publicysty, taki, że z jednej strony znajduje się załamana opozycja sejmokratyczna, niezdolna całkowicie do tworzenia jakichkolwiek realnie ważących faktów a tembardziej do rządzenia państwem, z drugiej strony zaś marsz. Piłsudski wraz ze swym obozem, który w rękach swych skupił całą władzę państwową.

Tę część zadania, która polegała na usunięciu opozycji i jej zwolenników od jakiejkolwiek władzy, i wpływów, można — zdaniem p. v. Oertzena — uważać za „niemal całkowicie“ wykonaną.

Władza w państwie jest absolutnie i pewnie skoncentrowana i stoi jako sprawnie funkcjonujący instrument do dyspozycji, jeśli się chce do wykonania właściwego zadania przystąpić.

W tem miejscu jednak rozpoczyna się wielka niewiadoma — powiada pisarz niemiecki. Mimo, że wszystkie środki dla „dyktatury“, choćby tylko wychowawczej są przygotowane, sama „dyktatura“ jeszcze się nie rozpoczęła.

Cóż bowiem pomoże największa koncentracja władzy, jeśli niema służyć pewnemu określonemu, realnemu celowi? Przypuszczać zatem należy, że koncentracja władzy jest tylko koniecznym warunkiem, przesłanką dla realizacji wielkiego programu ustrojowego, programu „wychowania narodu“; szczegóły tego programu są jednak ciągle osłonięte jeszcze tajemnicą.

Przesłanka ta — powiada p. v. Oertzen — jest wielka i piękna i przypomina w pewnym sensie ideologję państwową „Młodych Niemiec“: poprzez walkę z partyjnictwem wykształcenie w obywatelach pozytywnej myśli państwowej. To jest cel marsz. Piłsudskiego i rewolucji majowej.

Gdy jednak idzie o wybór dróg, na których cel ten ma być osiągnięty — tam widnieje ciągle jeszcze wielki znak zapytania. Trudno bowiem koncentrację władzy dla przeprowadzenia jakiegoś programu, uważać za sam program. Ten znak zapytania nie może być już długo symbolem politycznego życia Polski, jeśli ta rozwijać się ma prawidłowo i zdrowo.

Koncentracja władzy niewiele pomoże, jeśli po jej osiągnięciu nie nastąpi organizacja szerokich warstw społeczeństwa około programu, który musi być znany. Ta organizacja społeczeństwa, według p. v. Oertzen nastąpić winna, jeśliby wszelkie inne środki zawiodły nawet na drodze zupełnego zniszczenia parlamentarnie - demokratycznego ustroju. To jest więc następne i główne zadanie polskiej rewolucji majowej.

Przeciwnicy Piłsudskiego do r. 1926 nie wykazali zdolności skonsolidowania Polski. Ale też i współpracownicy marsz. Piłsudskiego do tej chwili również tego jeszcze nie dokazali. „Jeszcze nie jest za późno — kończy p. v. Oertzen swe uwagi — i jeśli im się to uda, to przysłużą się dobrze narodowi polskiemu i jego państwu“.

* * *

W oczach cudzoziemca, który, mimo że jest niemcem, umie się zdobyć na rzeczową ocenę wewnętrznego stanu politycznego Polski, państwo nasze stoi w przededniu zasadniczych rozstrzygnięć, które mają określić i utrwalić jego nowe ustrojowe oblicze.

Czas tępić gangrenę.

Mnożące się coraz więcej oszustwa wekslowe, fałszywe bankructwa, są już istną plagą zarówno dla fabrykantów, joko też dla uczciwego społeczeństwa. Różne oszukańcze firmy wyrastają jak grzyby po deszczu, ze zgóry powziętym planem wzbogacenia się w jak najszybszem tempie krzywdą innych.

Aferzyści różnego rodzaju zakładają firmy bez zamiaru prowadzenia ich, lecz celem wykorzystania kredytów, udzielanych im przez fabryki, sprzedania następnie pobranego towaru po niższej cenie, a wkońcu, gdy się już dobrze obłowią, zlikwidowania całego interesu.

Niejedna z takich firm mogłaby istnieć, prowadząc interes rzetelnie, lecz to im za mało; właściciele ich nie chcą się męczyć uczciwą pracą, pragną wszelkiemi siłami, choćby najbrudniejszymi środkami, zdobyć szybko majątek.

Ileż to mamy wypadków przepisywania firm w celach oszukańczych, podpisywania fikcyjnych weksli dla upozorowania fałszywego bankructwa, fałszowania weksli i t. p.

A ilu jest takich oszustów, którzy wystawiają weksle, nie mając na nie żadnego pokrycia i bez zamiaru wykupienia ich.

Są to szkodnicy, działający na szkodę nietylko uczciwego kupiectwa, ale całego kraju i przeciw takim sądy winne wystąpić z całą surowością prawa. Nie można takich spraw traktować, jako spraw wekslowych, lecz jako uplanowane oszustwo. Ustawy winne być zmienione i przewidywać surowsze kary na oszustów; wogóle prawo wekslowe, winno ulec poważnej rewizji wobec dzisiejszych warunków operowania wekslami.

Powstało mnóstwo firm nowych, z któremi fabryki muszą się liczyć i wobec ogólnego braku płynnej gotówki, zmuszone są firmom tym udzielać kredytu, jeżeli chcą mieć zbyt dla wyprodukowanego towaru, a w takich warunkach trudno jest rozróżnić uczciwego kupca, od oszusta; w wielu też wypadkach fabryki czy hurtownie padają ofiarą oszustów.

Niejednokrotnie poszkodowani, tracąc czas i pieniądze, szukają zwrotu swych strat na drodze cywilno - sądowej, łudząc się nadzieją że bodaj jakąś część swych należności odbiorą od nieuczciwych dłużników. Są to płonne nadzieje, taki oszust idzie już po trupach, sami nic nie zyskają, a oszustowi pozwalają ujść bezkarnie. Każdą taką sprawę należy skierowywać wprost do prokuratury, która w imię dobra publicznego musi ścigać bezlitośnie szkodników.

Czas zacząć intesywnie działać w tej piekącej sprawie, czas zabrać się do tępienia tej gangreny, zatruwającej organizm społeczeństwa, bo zły przykład jest zaraźliwy. Wielu słabych etycznie, widząc, że innym tak się „poszczęściło“, wstępuje na tę samą drogą, ulegając pokusie.

Uczciwy kupiec ciężko latami musi pracować, kontentuje się małym zarobkiem, który mu pozwala żyć i zrobić jakie takie oszczędności a łajdactwo bez zabiegów, bez pracy a jedynie krzywdą innych, ma się bogacić?...

Czas tępić gangrenę!

O przywrócenie ministerjum zdrowia

W odbytym w Poznaniu VII zjeździe lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich wzięło 250 osób.

W wyniku wyczerpującej dyskusji powzięto szereg uchwał, z których najważniejsze brzmią:

„Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, powołując się na uchwały poprzednich zjazdów, dotyczące wznowienia ministerjum zdrowia publicznego w połączeniu z opieką społeczną, ponawia to żądanie, uznając, że sprawy zdrowia publicznego winny być ujęte w samodzielne jednostki państwowo - administracyjne pod kierunkiem lekarza.

Wychodząc z założenia, że racjonalna walka z chorobowością może być przeprowadzona tylko, o ile wszystkie agendy zdrowia publicznego znajdują się pod jednem kierownictwem, zjazd uważa za konieczne łączenie w miastach polskich w jednych urzędach: spraw zdrowia publicznego, lecznictwa, hygjeny szkolnej i opieki społecznej.

„Powołując się na uchwały poprzedników zjazdów lekarzy i działaczy sanitarnych, zjazd wypowiada się za zniesieniem przywileju, przysługującego kasom chorych płacenia zaledwie 50 proc. rzeczywistych kosztów utrzymania chorych w szpitalach miejskich.

Zjazd zwraca się do ministerjum W. R. i O. P. o wydanie zarządzenia w sprawie używalności budynków szkolnych dla kolonij i półkolonij letnich, które są ważnym czynnikiem medycyny zapobiegawczej.

„Swięty“ Michał w Sosnowcu.

Tłumy wiernych. — Prorok w komisarjacie.—Koniec świata.— Warjat czy szarlatan?

Sosnowiec ma nową sensację.

Od kilku dni w różnych punktach miasta, przeważnie jednak na Pogoni, grasował młody osobnik, podając się

za świętego.

Onegdaj, na jednej z ulic Pogoni, przechodzący tamtędy policjant zauważył

tłum ludzi,

otaczający jakiegoś człowieka, który w ekstatycznem podnieceniu prawił niedorzeczności, a zebrani w wielkiem skupieniu, wzdychając raz po raz, słuchali „kazania“.

Gdy policjant przepychał się przez tłum, by wylegitymować mówcę, odezwały się groźne pomruki.

— Precz! Nie ruszać świętego!

Pomimo nieprzychylnego stanowiska zebranych, policjant poprosił mówcę, by się z nim udał do komisarjatu.

Bez słowa sprzeciwu „święty“ podążył za policjantem, a tłum za nimi.

W komisarjacie rozpoczęła się indagacja.

— Imię i nazwisko? — pyta komisarz „świętego“.

—Nazywam się — cedzi wolno i z powagą —Michał Łach. Jestem stałym mieszkańcem Nowej Wsi, powiatu olkuskiego.

— Co pan właściwie porabia?— pyta dalej komisarz.

Widocznie dotknęło to pytanie do głębi świętego, gdyż wpadł w patos i jął o sobie opowiadać następujące cuda:

— Panie komisarzu i wy zebrani tu ludzie!

Gdym otsatnio mieszkał w Skale i pędził spokojny żywot, jakaś wyższa siła kazała udać mi się do Rymanowa—Zdroju. Tam miałem pierwsze w swem życiu objawienie. Jakaś skrzydlata postać kazała mi iść w lud i nauczać. Odtąd poczułem w sobie wielką moc. Wróciłem do Skały i nauczałem, leczyłem i pomagałem bliźnim. Sława moje była głośna, a szeregi tych, którzy wierzyli we mnie rosły z godziny na godzinę. Ostatnio wezwano mnie do Zagłębia, abym tu nauczał. Od pierwszych dni swego pobytu mam tu dość swoich wielbicieli. Spójrzcie panowie na ten tłum, zebrany na ulicy — oni wszyscy we mnie już uwierzyli! Ja to jestem dla nich prorokiem, a dla całej Polski ja jestem owem mickiewiczowskiem 44!

W dalszym ciągu swego opowiadania „święty“ dowodził, że jest z zawodu nauczycielem szkoły powszechnej i że ukończył nawet akademję handlową.

Jest to młody człowiek, lat około 35, wysoki, szczupły i elegancko ubrany.

Jak ustaliło dochodzenie, Łach już od paru dni grasował na terenie Sosnowca, i cieszył się wśród ludności robotniczej, a głównie niewiast, dużem powodzeniem. Są tacy, któ rzy wierzą w niego jak w świętego.

Podobno udało mu się „uzdrowić“ kilka osób ciężko chorych.

W czasie zebrań wywiera on hypnotyczny wprost wpływ na otaczających, którzy po każdem jego przemówieniu są oczarowani

osobą „świętego“.

Najlepszym tego dowodem jest, że cały szereg osób

całuje go po rękach, pada przed nim na kolana,

a do komisarjatu znoszono mu jedzenie i pieniądze.

Z gestem wyższości „święty“ nie przyjmuje żadnych prezentów. Nie jada on nic, lecz tylko — jak sam twierdzi — pije trzy razy dziennie herbatę, a za poradę lekarską bierze 1 zł.

Jak przystało na jasnowidza przepowiada on również i przyszłość.

A więc w pierwszym rzędzie — bredzi ten „święty“ — że wkrótce już nastanie

koniec świata.

Ciepłe kraje zapadną się w otchłań, a u nas skończy się to tylko na trzęsieniu ziemi. Bolszewizm w Rosji też wkróte upadnie, lecz upadek jego będzie jeszcze bardziej krwawy niż upadek caratu.

Tych, którzy go odwiedzają, pociesza, żeby się nic nie martwili o niego. Dziś jeszcze nie nadszedł czas i nie wszyscy w niego wierzą, tak jak

wszyscy święci

mieli na ziemi różne przykrości, również i on nie może ich uniknąć.

„Święty“ pod eskortą odesłano do dyspozycji

sędziego śledczego.

Najbliższe dni wyjaśnią nam, czy ma się tu do czynienia z człowiekiem **chorym umysłowo, czy też ze sprytnym szarlatanem.**

„Kurjer Zachodni“ a ogłoszenia

Nie chodzi mu o 20 zł., tylko o ogłoszenie.

»Kurjer Zachodni« strasznie jest czuły na punkcie ogłoszeń. Gdy zobaczy jakiekolwiek ogłoszenie w »Expresie Zagłębia«, a sam tego ogłoszenia nie ma, to aż mu oczy z zazdrości wychodzą.

Puszcza się wówczas w ruch telefony, nogi, pocztę i biegną zapytania do firm i osób, dlaczego w »najpoczytniejszym« Kurjerze Zachodnim nie raczą się ogłaszać.

Nie mamy tego »Kur. Zachodniemu« za złe. Owszem —podoba nam się taka sprężystość administracji. Ale jeżeli sztuka się nie uda, to po co zaraz się złościć?

Robił np. »Kurjer Zachodni« numer wystawowy, Przedstawiciel redakcji pojechał do fabryki sztucznego jedwabiu w Pohulance po ogłoszenie. Dyrektor nie chciał z nim gadać. I oto zaraz na drugi czy na trzeci dzień zwymyślano dyrektora, pomawiając go o brak wychowania.

W niedzielę ubiegłą znów napaść na prezydenta dra Marczyńskiego, że nie dał w »Kurjerze Zach.« jakiegoś ogłoszenia.

Redakcja rozdziera szaty i krzyczy..

— Nie chodzi nam o te 20 zł. ale dla czego nie dostaliśmy ogłoszenia ?!?

No i gadaj tu z nimi...

A przecież chyba p. red. Opioła powinien wiedzieć, że ogłoszenia do »Kurjera Zachodniego« dają ci i owi dla podtrzymywania pisma.

Podtrzymują go więc przemysłowcy, podtrzymuje go rząd, dając mu wszystkie ogłoszenia rządowe, podtrzymuje go sąd okręgowy, podtrzymuje go rada miejska w Sosnowcu i burmistrz czeladzki z ramienia rzadu, podtrzymuje go sejmik będziński i t.p. i t.p.

Wszyscy przecież wiedzą, że nakład »Expresu Zagłębia« jest blisko 5 razy większy od nakładu »Kurjera Zachodniego«, a mimo to nie dają nam ogłoszeń tylko »Kurjerkowi«.

A czy my się upominamy o ogłoszenia?

Widocznie kierunek endecki ma wszędy więcej zwolenników i poparcia, niż pismo bezpartyjne, demokratyczne. Z tem się trzeba pogodzić i czekać, aż ludziska zmądrzeją, a nie krzyczeć zaraz:

— Nie chodzi mi o to, że tu jesteś, ale pocoś ty tu wloz?

A pfei Wstydu trochę nie zawadzi...

Swięto sportowe w Dąbrowie.

Uzupełniając niedzielne święto sportowe w Dąbrowie zorganizowane przez miejscową komisję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, należy zaznaczyć, że pierwsze miejsce w wyścigach kolarskich, na przestrzeni 59 klm. Dąbrowa — Olkusz i z powrotem zdobył p. Bożkiewicz, w czasie 2 godz. 13 m., drugie miejsce p. Kowalczewski, trzecie Gąbczyński i czwarte Kalarus.

Nazwisko p. Pawelca umieszczone wczorajszem sprawozdaniu, jako zdobywcy drugiego miejsca w zawodach kolarskich dostało się omyłkowo, gdyż później po sprawdzeniu— okazało się, że ów kawalarz na mecie w Olkuszu nie był, ponieważ zawrócił już z powrotem od Sławkowa.

W pięcioboju lekkoatletycznym pierwsze miejse zdobyła drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego otrzymując wędrowną nagrodę m. Dąbrowy.

W meczu siatkówki z powodu niestwo również odniosła drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego.

W mezu sitkówki z powodu nie przybycia drużyny gimnazjum p. Zawidzkiej nagrodę przyznano żeńskiej drużynie „Zagłębie“.

Rozdanie nagród odbędzie się w nadhodzącą niedzielę.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 15 wtorek

Dziś: Teresy P.

Jutro: Martyniaka i Saturjana

Wschód słońca: 5.59

Zachód „ 16.46

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 15 października.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Radjowy poranek szkolny.
13.10 Kom. meteor.
15.00. Kom. gospod.
15.20. „O kierunek w wychowaniu fizycznem kobiet“.
15.45. „Chwilka lotnicza“.
16.15. „Kącik artystyczny L. S. G.“
16.25. Muzyka płyt gramof.
17.15. „O wężach jadowitych“ — odczyt inż. Juljusza Frydrychiewicza.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.20. Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach.

W przerwie komun. teatrów miejskich. Po transmisji kom.: meteor., policyjny, sportowy, wiadom. bieżące, oraz kom. Pata.

KATOWICE.

Wtorek, 15 października.

11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp Woj. Śl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
17.15. „Harcerki polskie w gościnie u angielek“.
17.45. Koncert z Warsz.
18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, kom. Teatru Polskiego, oraz przegląd widowisk.
19.10. Kom. harcerskie.
19.20. Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »W mocy awanturnika«.

Teatr w Katowicach

Wtorek, 15 bm. „Legenda Bałtyku“

Ogólna.

(o) **Nieprawdziwa pogłoska.** Wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby pułk. Sławek miał udać się na dłuższy urlop, a miejsce jego na stanowisku prezesa klubu B. B. miałby zająć pułk. Koc, dotychczasowy wiceprezes tego klubu, jest nieprawdziwa. Pułk. Sławek, po dłuższej chorobie, czuje się zupełnie dobrze i powrócił juz do normalnych zajęć.

(o) **Dla filmu niemieckiego rynek polski może być stracony.** W swoim czasie wykonano w Niemczech kilka filmów w rodzaju: »Płonąca granica», »Ziemia ukrzyżowana« i t. p., które siały nienawiść do Polski. »Ziemia ukrzyżowana» została stworzona przy pomocy środków, zebranych z prowincyj i miast Śląska Opolskiego. Pomimo wielokrotnej interwencji poselstwa polskiego w Berlinie, filmy te są nadal wyświetlane, a nowe obrazy w duchu antypolskim mnożą się bez przerwy. Ta propaganda filmów antypolskich jest niezgodna z uchwałami t. zw. fimowego Locarna na zjeździe w Berlinie w sierpniu 1928 roku, na którym p. Gutmann, prezes Związku Kinoteatrów Niemieckich, wygłosił płomienną mowę, piętnującą film, obraźający uczucia narodwe. Jeżeli wziąć pod uwagę wielkość importu filmów niemieckich do Polski, należałoby sądzić, że Niemcom zależy na utrzymaniu dotychczasowych stosunków z Polską w zakresie przemysłu filmowego. Strata rynku polskiego dla producentów niemieckich posiadałaby nieobliczoną wagę, tembardziej, że rozwój produkcji polskiej coraz bardziej pozwala obchodzić się bez filmu niemieckiego.

Z Kielc.

(k) **Tydzień lotniczy w Kielcach.** Z wielkiem zadowoleniem należy podkreślić pochlebny dla społeczeństwa kieleckiego fakt zrozumienia i docenienia niezwykle ważnej dla nas sprawy rozwoju lotnictwa.

Tydzień lotniczy wykazał całkowicie, że społeczeństwo kieleckie doskonale zdaje sobie sprawę z tak doniosłego dla Polski problematu.

Dzięki właśnie temu zrozumieniu i ogólnemu zainteresowaniu tydzień lotniczy w Kielcach wypadł ze wszech miar imponująco.

(k) **Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.** Na podstawie zarządzenia ministerjum rolnictwa z dnia 28 września r.b. ze względu na pomór i zarazę świń zamknięte są dla wywozu świń następujące powiaty woj. kieleckiego: Kielce, Jędrzejów, Opatów, Radom, Pińczów i Sandomierz.

(k) **„Djablica z Trypolisu".** Kino „Unjon" wyświetla niezwykle interesujący w doskonałej obsadzie aktorskiej film p. t. „Djablica z Trypolisu".

Po za ciekawą akcją, której bieg śledzi się z wielkiem zainteresowaniem, przed oczyma widza przesuwa się cały szereg przepięknych widoków na morzu i pustyni.

Scena tonącego okrętu przedstawiona jest z nadzwyczajną realnością.

Gra artystów, na czoło których wysuwa się rasowa piękność męska Alfons Tryland — bez zarzutu. Gina Manes w roli „Djablicy" jest jedynym typem kobiety, mogącej sprostać tak trudnej roli.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Ostatni syn. Kino „Unjon" - „Djablica z Trypolisu". Kino „Palace" — Podwójne życie.

Próba samobójstwa uzdrawia paralityka.

Od kilku lat wskutek wypadku samochodowego sparaliżowany adwokat amerykański w Oakland, Amandus Paulson, wobec bezskuteczności wszelkich zabiegów lekarskich, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu odkręcił w swej sypialni kurek od gazu, napisawszy uprzednio listy, wyjaśniające powód samobójstwa.

Zapach gazu zwrócił jednak uwagę sąsiadów i desperat przewieziony został do szpitala, gdzie ku najwyższemu swemu zdumieniu odzyskał władzę w dotkniętych od kilku lat paraliżem członkach.

Ten niezwykły wypadek wywołał wielkie zainteresowanie kół lekarskich, które poddają niedoszłego samobójcę szczegółowym badaniom celem ustalenia przyczyny jego niezwykłego uzdrowienia.

(k) **Odczyt na temat LOPP.** W ubiegłą niedzielę o godz. 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcjańskich p. Siedlecki wygłosił odczyt na temat ligi obrony powietrznej państwa.

Prelegent w przystępnych słowach scharakteryzował rozwój ligi, podkreślił olbrzymie znaczenie lotnictwa w pierwszym rzędzie dla państwa, a następnie dla społeczeństwa oraz przedstawił obecny stan lotnictwa naszego.

(k) **Cegiełka na fundusz związku strzeleckiego.** Miejscowy związek strzelecki, kierując się pobudkami należytego rozwoju związku, celem zasilenia skromnych swych funduszów wydał znaczki, które zostały rozdane kupcom w celu nalepiania ich na rachunkach.

Cena jednego znaczka — cegiełki wynosi 1 zł.

Należy się spodziewać, że miejscowe społeczeństwo chętnie będzie nabywać cegiełki, z których dochód powiększy skromny fundusz związku a tem samem da możność zrealizowania niecierpiących zwłoki projektów i zamierzeń związku.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zorganizować i prowadzić specjalną kuchnię w domu niemowląt, podzielono sumę 4.500 zł., przeznaczoną na dokarmianie dzieci szkół średnich, pomiędzy miejscowe szkoły oraz postanowiono aby recepty na lekarstwa, wydawane przez ambulatorjum miejskie były realizowane we wszystkich aptekach, a nie w jednej, jak to dotychczas było praktykowane.

(s) **Z życia kolejarzy.** Dnia 16 października 29 r. o godz. 16 w lokalu związku kolejarzy przy ul. 3 go maja 14, odbędzie się ogólne zebranie emerytów kolejowych, na które uprasza się o liczne przybycie członków. Sprawy bardzo ważne.

(s) **Referat polityczny posła Tomaszkiewicza.** Referat posła Ig. Tomaszkiewicza, zapowiedziany na dzisiaj wywołał w mieście ogólne zainteresowanie.

Poseł Tomaszkiewicz mówić będzie o sytuacji politycznej w kraju, na tle obecnych stosunków między rządem a sejmem.

Stosunek ten, jak wiadomo od dłuższego czasu jest przedmiotem licznych polemik i enuncjacyj rządowych.

Referat swój poseł Tomaszkiewicz wygłosi w sali związków na Pogoni (ul Marjacka,) dzisiaj, o godzinie 7 wieczorem.

HRABIA MONTE CHRISTO.

99.

Byłem tam wtedy i nigdy nie zapomnę, z jakim uśmiechem starzec przyjął to polecenie. Odtąd już drzwi nie zamykał. Mógł przecież już przy wszystkich nie nie jeść, gdy mu sam lekarz dyetę nakazał ..

Z piersi księdza głębokie wydarło się westchnienie.

— Odpowiadanie t oobchodzi naj widoczniej księdza? — zapytał Kadrus.

— A któżby, słysząc je, mógł pozostać obojętny?! — odpowiedział zapytany — to historja nędzy i łez.

— Mercedes przychodziła wciąż. Błagała, widząc go tak zmienionego, by się do niej przeniósł. Odmówił. O to samo prosił go i pan Morrel, lecz prośby te na nic się nie zdały. Pan Morrel, gdy odchodził po tej rozmowie, wskazał wzrokiem kataronce, że worek z pieniędzmi pozostawił na kominku. Mercedes pobiegła natychmiast po wino i po bulion, lecz chory, powołując się na zakaz lekarza, nie chciał nic do ust włożyć. Nakoniec, po dziesięciu dniach męczarni, zgasł cicho, głodową śmiercią, przeklinając tych wszystkich, którzy byli sprawcami jego nieszczęścia.

— A oto ostatnie jego słowa, do Mercedes zwrócone:

— Jeżeli zobaczysz kiedykolwiek mego Edmunda, powiedz mu, że błogosławiłem go, umierając.

Ksiądz nagle wstał, po usłysze niu słów tych, i parokrotnie okrążył izbę, drżącemi rękoma za serce się chwytając.

— Więc umarł, jak powiadasz...

— Z głodu, mój ojcze, z głodu. I klnę się na Boga, iż w słowach mych jest sama prawda.

Ksiądz pochwycił konwulsyjnie szklankę wody i wychylił ją do dna. Następnie usiadł. Oczy zapadły mu w głąb i zbielały policzki.

Cóż za los okropny — rzekł głosem chrapliwym.

— Nieszczęście to było, ojcze, wielkie nieszczęście, tym większe, że nie było dziełem Boga, lecz złych ludzi.

— Przejdźmy więc do tyh ludzi — rzekł ksiądz bezdźwięcznym, martwym głosem. — Lecz pamiętaj! —dodał ze złowrogą błyskawicą w oku, — żeś przyrzekł prawdę tylko mówić, jak na spowiedzi.

Poznajmy tych, którzy syna przyprawili o śmierć z rozpaczy, a ojca — z głodu.

— Imiona ich: Danglars i Fernand; pierwszy go zgubił przez zawiść, przez miłość drugi.

W jaki sposób zaspokoili oni te swoje uczucia nienawiści i zawiści?

— Oskarżyli Edmunda skrycie, że jest ajentem bonapartystów.

— Któryż z nich jednak był bezpośrednim sprawcą niedoli Dantesa?

— Obaj, gdyż jeden denuncjację napisał, zaś drugi ją wrzucił do pocztowej skrzynki.

— Gdzież ta denuncjacja była napisana?

— W „Rezerwie", w przeddzień ślubu.

— A więc to prawda! To prawda! — szepnął ksiądz do siebie — O, Fario, Fario!... Jakżeż ty dobrze znałeś nikczemne dusze ludzkie!

— Co mówicie, księże?

— A więc Danglars napisał denuncjację lewą ręką, zaś Fernand się postarał, by doszła ona do rąk właściwych.

— A ty — zapytał nagle ksiądz — co ty tam z nimi robiłeś?

— Ja?... — zawołał Kadrus zdziwiony — a któż wam powiedział, że ja tam byłem, ojcze?

Ksiądz spostrzegł się, że powiedział zbyt wiele.

— Nikt — odrzekł — zrobiłem przypuszczenie jedynie, że jeżeli tak doskonale wiesz, co się tam działo, to musiałeś tam być chyba?

— I istotnie tam byłem, — odpowiedział Kadrus, schylając głowę— byłem tam, lez zupełnie nieprzytomny, bo mne spoili, ci niegodziwcy. Co widziałem i słyszałem, zdało mi się, jakby było chmurą przysłonione. Oponowałem, o ile to czynić może człowiek w takim znajdujący się stanie, w jakim ja się wtedy znajdowałem. Odpowiedzieli mi, że jest to tylko żart niewinny, który żadnych złych skutków pociągnąć za sobą nie może.

— Lecz nazajutrz mogłeś przekonać się chyba jak bardzo daleko od żartu to było. Dlaczego więc milczałeś, gdy go zaaresztowano?

— Chciałem to uczynić, ojcze, lecz Danglars nie pozwolił mi zrobić tego. „A jeżeli Dantes jest winien istotnie?.. jeżeli prawdą jest, że miał przy sobie list do klubu bonapartystowskiego w Paryżu? — to co wtedy? Jak myślisz, czy wtedy nie zaaresztują tyh wszystkich, którzy się za niego upominają?". Tak Danglars przekonywał. I uległem się, ówczesna polityka mogła przecież przejmować trwogą. Wiem, że milczenie moje było nikczemnością, tchórzostwem... ne był to jednak występek.

c. d. n

(s) **Sprostowanie.** W związku z notatką naszą, jakoby p. Merin zameldował w policji, że p. Ant. Bielawski dopuszcza się systematycznej kradzieży w jego fabryce, należy wyjaśnić, że wzmianka ta nie odpowiada prawdzie i omyłkowo została umieszczona.

(s) **Przy ognisku kolejowego przysposobienia wojskowego** w Sosnowcu zostały otworzone kursy dokształcające dla członków tegoż ogniska.

Bliższych szczgółów udziela sekretarjat, czynny we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19-ej w lokalu własnym na dworcu kolejowym.

Z Będzina.

(b) (b) **B. legjoniści, peowiacy,** członkowie stow. patrjotów polskich. ligi kobiet miasta Będzina, Czeladzi, Grodźca, Łagiszy i Piasków, zechcą nadesłać do związku legjonistów polskich w Będzinie, ul. Modrzejowskiej nr. 44, do dnia 20 października rb. swój dokładny adres, oraz podać imiona i nazwiska poległych legjonistów i peowiaków.

(b) **Z sądu grodzkiego.** Sąd grodzki w Będzinie rozpatrywał sprawę Szlamy Prawera, Zawale 2, kupca, oskarżonego o przemycanie półjedwabnych tkanin. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok skazujący Prawera na grzywnę 7425 zł. a w razie nie zapłacenia na 10 miesięcy aresztu.

Z Czeladzi.

(c) **Poświęcenie piekarni.** W ubiegłą niedzielę ks. L. Rudek dokonał poświęcenia piekarni mechanicznej, w obecności przedstawicieli miejscowych władz i zaproszonych na tę uroczystość gości.

(c) **Z tygodnia dziecka.** Ze względu na to, że na środę zostało wyznaczone posiedzenie powiatowego komitetu »tygodnia dziecka«, posiedzenie komitetu miejscowego odbędzie się w czwartek, o godz. 5 po południu.

(c) **Z posiedzenia komitetu floty narodowej.** Na ostatniem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem p. Wł. Kowalskiego, przyjęto sprawozdanie członka kom. floty narod., p. J. Tajchmana, który w krótkiem przemówieniu wyjaśnił że dotąd, na ogólną liczbę 600 członków, ściągnięto składki zaledwie ze 150, prosząc jednocześnie miejscowych członków korespondentów o energiczniejsze przystąpienie do zbierania zaległości, jak również i do werbowania nowych członków.

Na nowych członków korespondentów powołano panów: Nikodema Madlę, kasjera magistrackiego i Antoniego Polaka, pracownika t-wa »Saturn«.

W międzyczasie postanowiono również urządzić loterję fantową, wspólnie z czerwonym krzyżem.

(c) **Za kradzież 45 zł.** Jadwidze Góreckiej, zam. przy ul. Kilińskiego 1 i za zakłócenie spokoju publicznego, został pociągnięty do odpowiedzialności Ludwik Szymański, Mysłowicka 1.

(c) **Za nieporządki sanitarne** pociągnięto do odpowiedzialności Leona Michalskiego, Milowicka 48.

(c) **Wesoła czwórka.** Kazimierza Bajcę z Piasków, Krzywa 1, Władysławów Matlę i Zaka, Węgroda 86, oraz Franciszka Rudzińskiego Węgroda 41, pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

Z Dąbrowy.

(d) **Delegacja związku górników.** Jutro wyjeżdża do Warszawy delegacja związku górników Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego do pana ministra pracy i opieki społecznej, w celu omówienia spraw ubezpieczeniowych. W pierwszym rzędzie omawiana będzie sprawa pow. kasy chorych. Delegacji przewodniczyć będzie poseł Stańczyk.

Dąbrowa nareszcie odetchnie z ulgą

Dwaj niebezpieczni nożowcy w więzieniu.

Dąbrowa odetchnie nareszcie po unieszkodliwieniu dwóch najniebezpieczniejszych nożowców, jakimi są bracia: 26-letni Franciszek i 23-letni Juljan Smagałowie (Szopena 70) którzy bezkarnie grasowali od szeregu miesięcy, stając się plagą spokojnych mieszkańców miasta.

Nie było dnia, w którymby godni siebie braciszkowie nie zainscenizowali krwawej bójki ulicznej, wreszcie nieposkromiani przez nikogo, poczęli w biały dzień napadać na przechodniów, wymuszając od nich pieniądze na wódkę pod groźbą pobicia.

Trzy ofiary bezczelnych napaści rzezimieszków, udały się do policji, mimo pogróżek, jakimi skłaniali oni ograbionych do milczenia.

Równocześnie złożyli zameldowanie o zrabowaniu im po kilka złotych przez Smagałów, Józef Duda (Szopena 20), Wincenty Frey (Legjonów 84) i Mieczysław Borek (Szopena 30), których Smagałowie prócz ograbienia ich, silnie poturbowali laskami.

Śmiałych rabusiów osadzono w więzieniu.

— Wczoraj sprowadzono ich na rozprawę do sądu okręgowego w Sosnowcu, na której ustalono, iż obydwaj byli już kilkanaście razy karani za kradzieże i bójki uliczne, oraz inne krwawe rozprawy na noże.

Wobec tak bujnej przeszłości kryminalnej mimo stosunkowo młodego wieku oskarżonych, sąd wydał wyrok skazujący Franciszka Smagałę na trzy lata więzienia, Juljana Smagałę zaś na rok i sześć miesięcy więzienia, obydwóch z pozbawieniem praw.

Surowy i słuszny ten wyrok nie zrobił na skazanych wrażenia jakiego należałoby się spodziewać, przedmieścia Dąbrowy jednak odetchną nareszcie z ulgą, pozbywając się dwóch najniebezpieczniejszych łotrzyków, będących postrachem całej okolicy.

Zycie na włosku, dusza uciekła w pięty

Opowieść o dniach udręki i trwogi Uszera Nagelknopa.

Pan Uszer Nagelknop z ulicy S-to Jerskiej 22 w Warszawie, otrzymał pocztą denerwujący list tej treści:

Smierć! Smierć! Smierć!

Jeżeli w przeciągu 24 godzin nie wystarasz się o 1000 zł. i nie wsuniesz za licznik gazowy co stoi w piwnicy domu numero 34 na Franciszkańskiej, to zginiesz marnie jak ten pies.

Smierć! Smierć! Smierć!

Ochłonąwszy z przerażenia, pan Nagelknop odniósł anonim do komisarjatu, a sam przeprowadził się z żoną i dziećmi

do swej teściowej,

paani Balbiny Rozenblit (Nalewki 15) W mieszkaniu pozostała wierna służąca, Dwojra Cieplik.

Po tygodniu nadszedł drugi list, nie mniej groźny od pierwszego;

Panie Nagelknop!

Pan sobie kpisz z moich pogrużek a ja bynajmiej nie żartuję. Ja pana jeszcze raz przyzywam do porządku. Niech to będzie ostatnie ostrzeżenie przed okrutną śmiercią. Pieniądze albo życie.

I tym razem adresat odniósł korespodencję do komisarjatu. Dla pewności kupił sobie straszak z 7 miu nabojami.

Minęło parę dni, i oto panna Dwojra doręczyła mu świeży anonim, pisany nieco w tonie uprzejmiejszym:

Szanowny pani. Nagelknop!

Ja wiem, że czasy są ciężkie i że pan tak odrazu nie możesz wytrzasnąc 1000 zł., a więc pozwalam sobie zmniejszyć kontrybucje do 500 zł. w nadziei, że już teraz nie zrobisz mi zawodu. W przeciwnym razie żal mi pana, panie Nagelknop. Zamów sobie zimny grup na cmentarzu.

Jak zwykle, pan Nagelknop pobieg co tchu na konferencję z przodownikiem.

— Co ja mam robić? Pięćset złotych to chyba dam i niech już będzie spokój.

Jednak uspokojono go o tyle, że powstrzymał się

od desperackiego kroku,

a nawet wrócił do własnego mieszkania przy ul. S to Jerskiej.

I oto wczoraj rano poczta doręczyła mu czwarty z rzędu anonim,

Kochany Panie Nagelknop!

Zwracam się do Pana jako do solidnego kupca, który zawsze spełniał co do niego należy. Panie Nagelknop, było nie było, zamiast pieniędzy przynieś Pan weksel na 550 złotych tego biednego Lazera Adelberga z ulicy Ciepłej 17, który jest płatny dnia 15 w nadchodzący wtorek. Pomyśl Pan, panie Nagelknop o Sądnym Dniu, że przecie każdy z nas powinien coś zdziałać dobrego dla odpokutowania grzechów. Liczę na pańską szlachetność, bo jak nie to źle się skończy.

Po dłuższym namyśle, pan Nagelknop doszedł do wniosku, że autorem listów nie jest kto inny, jak właśnie ów

biedny Luzer Adelberg.

Tego samego zdania był pan przodownik, wobec czego Luzera sprowadzono do komisarjatu.

Pobieżna ekspertyza kaligraficzna potwierdziła niezbicie podejrzenia. Luzer-terorysta przyznał się do winy. Oświadczył przytem, że do pogróżek skłoniły go trudności z wykupieniem weksla.

Po spisaniu protokułu, Adelberga zwolniono za zobowiązaniem. Pan Nagelknop odetchnął pełną piersią.

Z Zawiercia.

(z) **Wstrzymanie robót miejskich.** W dniu dzisiejszym wszyscy robotnicy miejscy dostaną wymówienie z pracy z dniem 1 listopada b. r. Przy robotach miejskich zajętych jest około 250 robotników.

(z) **Memorjał.** Zawodowy związek włókienniczy w Zawierciu zwrócił się z memorjałem do magistratu m. Zawiercia, by celem zapobieżenia rozszerzającemu się bezrobociu powiększył zakres robót miejskich, ewentualnie wyjednał u władz rozszerzenie akcji zasiłkowej z funduszu bezrobocia.

(z) **W świat.** Zofja Olczyk, lat 13, zamieszkała przy ulicy Hożej 16 i Marjanna Palka, również lat 13 — Bagno 1 wydaliły się z domu i do tego czasu nie powróciły. Nasuwa się przypuszczenie, że obie w poszukiwaniu lepszej doli wyruszyły w świat. Rodzice przy pomocy policji czynią poszukiwania.

(z) **Nieżywy noworodek.** W lesie, należącym do majątku Rudniki, Kołkowski Tomasz, zamieszkały w Zawierciu, znalazł nieżywego noworodka płci męskiej. Dziecko owinięte było w białe szmaty i ułożone w tekturowym pudełku. Wyrodnej matki poszukuje policja.

(z) **Bijatyka i kradzież.** Pleban Henryk, Piłsudskiego 95, zameldował wał policji, że podczas szamotania się z Rakiem Antonim, Słowackiego 39, zginęło mu z kieszeni 10, weksli na ogólną sumę 410 zł. — i odwrotnie Rak Antoni złożył również zameldowanie, że podczas tego szamotania zginęło mu z kieszeni 150 zł. i oskarżył o to Plebana Henryka.

(z) **Kradzież narzędzi.** W fabryce »Zagłębie« jacyś nieznani sprawcy skradli cały komplet narzędzi ślusarskich.

Czy bank polski podwyższy stopę dyskontową?

Dotychczas podniosły stopę dyskontową następujące banki w Europie: Londyn z 5.30 na 6.30 proc., Oslo z 5.30 na 6.50 proc., Kopenhaga z 5.00 na 5.50 proc., Sztokholm z 4.50 na 5.50 proc. Równocześnie pojawiła się wiadomość, że w ślad za powyższymi bankami podniosą również w najbliższym czasie stopę dyskontową: Austrjacki Bank Narodowy w Wiedniu i niemiecki Reichsbank w Berlinie.

W związku z tem pisze „Gazeta Handlowa“: Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi obecnie 9 proc. rocznie i jest jedną z najwyższych w Europie.

Stopa ta jest wskaźnikiem rynku pieniężnego w Polsce. Na rynku tym pieniądz kosztuje dziś półtora do 2 procent miesięcznie ,a nieraz nawet więcej (Łódź). Jakkolwiek rynek polski jest mało zasilony kapitałami zagranicznemi w formie bez pośredniej, to jednak wpływ stosunków pieniężnych zagranicy na Polskę nie ulega żadnej wątpliwości, zwłaszcza ze względu na kredyty towarowe, oraz stosunki wzajemne między instytucjami emisyjnemi.

W takim stanie rzeczy podwyżka stopy dyskontowej na przodujących rynkach europejskich nie może pozostawać bez wpływu na politykę finansową i kredytową Polski wogóle, a Banku Polskiego w szczególności. W kołach finansowych liczą się z podwyżką stopy dyskontowej Banku Polskiego na 9 i pół, względnie 10 proc.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.10.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43 41
Paryż 35,02$^{3}/_{4}$
Wiedeń 125,32
Praga 26,39$^{1}/_{2}$
Szwajcarja 172,43
Holandja 358.92
Berlin 212,72
Dol. War. pr. obr. 8,68$^{1}/_{4}$
5% Poż. Konwersacyjna zł. 50,25—50,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 116,—
4$^{1}/_{2}$% Ziemsk. Kredyt. 47,25
Tendencja: mocna.

AKCJE

Warszawa 14.10.

Bank Handlowy 116,00—116,50
Bank Polski 166,—
Siła i Światło 117,50
Firlej 81,—
Węgiel 68,—
Norblin 100,—
Ostrowieckie 84,—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań. 14.10.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie słabsze.

W więzieniu

— Choć pan do rozmównicy, pańska stara przyszła.

— Powiedz jej pan, że mnie niema w domu.

Jak urośnie

Mała Niusia, patrząc na kluczyk do szkatułki. — Mamusiu, jak ten kluczyk urośnie, to będzie pewno do drzwi, a może nawet do bramy.

Między szoferami

— Nie podoba mi się ten nowy kelner: wczoraj gdy wychodziłem, spojrzał na mnie, jakgdybym nie zapłacił.

— A co ty na to?

— Spojrzałem na niego, jakbym zapłacił:

Ser

— Kaziu! Dlaczego ty masz całe ubranie tak podziurawione?

— Bo proszę mamy, myśmy się bawili w sklep i ja byłem ser.

— Jaki ser? Co za ser?

— Szwajcarski, mamusiu.

Na rybach

— Panie, a są tu ryby?

— Nie wiem jeszcze napewno.

— A dawno pan tu łowi?

— A już ze 20 lat

Za gotówkę

i Na Raty!!!

Okrycia damskie

Ubiory męskie

Towary manufakturne

wszystko w wielkim wyborze

— u —

W. GRAJCARA

ul. Modrzejowska róg Targowej

Telefon 6-56.

Uwaga dla pań!!!

Nowoczesny Kurs Kroju!

Szycia i modelowania ubrań damskich i dziecinnych, przy pomocy opatentowanych przyrządów „Patron Express“ prof. Paryskiej Akademji **K. Lewańskiego.** Oddział w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego 1.

Po egzaminach kursu pierwszego przyjmuje się zapisy uczennic na kurs drugi codziennie. Nauka gruntowna. Prospekty bezpłatnie. Zapisy uczennic **od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczorem.**

Zdolniejsze uczennice z kursu średniego przyjmuje się na kurs nauczycielski. Za naukę odpowiada

Zarząd.

W reklamowym grobie



Niejaki Passal w Paryżu **wpadł na pomysł reklamowania** swoich pamiętników w ten sposób, że kazał zakopać się w grobie. Niestety trick reklamowy skończył się tragicznie, Passal bowiem, jak to widzimy zmarł skutkiem uduszenia.

F-ma **„OKULARIUM“**

Sp. z ogr. odp.

Telefon 2-48. **Sosnowiec, ul. 3-go Maja 21.** Telefon 2-48.

ZAKŁAD OPTYCZNY

Skład przyborów fotograficznych i radjotechnika.

Poleca w dużym wyborze części radiowe krajowe i zagraniczne.

Przyjmuje do reperacji wszelkie aparaty radiowe, głośniki, słuchawki, akumulatory i t. p.

Obsługa fachowa. Ceny przystępne.

STACJA ŁADUNKOWA dla akumulatorów do żarzenia i anodowych.

FUTRA! Największe w Zagłębiu FUTRA!

SKŁADY FUTER

L. Goldstein i N. Tenenberg

BĘDZIN, **ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro.** Telefon Nr. 140.

SOSNOWIEC, **3-go Maja 19** (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWUJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

— Urzędnikom ulga w spłacie. —

Zakład Artystyczno - Dekoracyjno - Malarski

Jana Szymczyka

Sosnowiec, ulica Teatralna 4. I. p.

Przyjmuje wszelkie roboty malarskie. Ceny przystępne

UWAGA!

UWAGA! Fabryka wyrobów papierowych, ksiąg buchalteryjnych, — - zeszytów szkolnych, segregatorów i skoroszytów - — UWAGA!

S. LANGER w Sosnowcu, Warszawska 10

TEL. 5-62. TEL. 5-62.

zawiadamia młodzież szkolną, że od frontu w tymże domu został otwarty **sklep detaliczny materjałów piśmiennych** w dużym wyborze. Ceny są przystępne. Dla kół opieki szkolnych — i stałych odbiorców specjalne ustępstwa. —

ŻOŁĄDEK — to stróż zdrowia

regulują go i łagodnie przeczyszczają

Pigułki przeczyszczające

ze sfinksem

Apteki W. Borowskiego

Warszawa, Jerozolimska 59.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH, ul. Szopena 16, tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc.

WYUCZAM: kroju i modelowania, okryć damskich, cena przystępna: Walcownia Hrabia Renard Nr. 6 m. 3, Malinówna

Kupno i sprzedaż.

KAFLE sprzedaje fabryka Ujejsce. Dojazd przez Ząbkowice.

Zł. 5 — 6 POCZTÓWEK artystycznie wykonane w Zakładzie Fotograficznym M. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4 — Telefon 6-11. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia, tręgry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welner w Będzinie, Modrzejowska 82.

DUŻY stół krawiecki prawie nowy do sprzedania okazyjnie. Wiadomość w administracji.

TABLICE NAGROBKOWE NA DZIEŃ ZADUSZNY estetyczne i odporne na wpływy atmosferyczne poleca D. SZAJN, Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 10, tel. 7-25.

PLAC do sprzedania i maszyna do szycia. Wiadomość: Nowopogońska 11, Buła.

DO wydzierżawienia w Wojkowicach Komornych osiem mórg pola. Zgłoszenia Czeladź, Probostwo.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepszą szkołę samochodową Inż. Klebera (d. Tuszyński) Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

ROZNOSICIELE GAZET UCZCIWI znajdą pracę w „Expresie Zagłębia“ w Kielcach, ul. Kilińskiego 19. Zgłaszać się z rodzicami.

POTRZEBNI stolarze. Zgłaszać się, Sosnowiec, 3 Maja w nowych sklepach.

500 zł. miesięcznie i więcej zarobią łatwo inteligentne osoby przez odwiedzanie klienteli prywatnej. Zgłoszenia do „Expresu“ w Dąbrowie pod „Przyszłość“.

PRZYJMUJĘ uczenice do haftu białego, kolorowego, maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 5. Świderska.

POTRZEBNY chłopiec do posług. Zgłoszenia z rodzicami między godz. 11—12 do Hlawskiego. 3 maja 23.

UCZEŃ gimnazjum mający praktykę biurową i umiejący pisać na maszynie poszukuje pracy biurowej popołudniowej lub wieczorowej na 2 — 4 godzin dziennie za skromnem wynagrodzeniem Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do adm. „Expresu“ w Sosnowcu pod „Uczeń“.

WOLNE MIEJSCA na dzień 15 października 1929 r.: Robotników kopalnianych 180, Robotników zwykłych 100, Pomocy stolarskiej maszynowej 1, Chłopców 2, Robotnic zwykłych 6, Kowala do resorów 1, Służby domowej 20. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu

LOKALE

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Kościelna 9, m. 2. Sosnowiec.

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią zaraz, ze światłem. Wiadomość Piłsudskiego 30 Wiercioch, w podwórzu.

DWA pokoje, kuchnia, sklep odnajmę. Czynsz roczny. Dąbrowa, Krótka 3.

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, przedpokój— w starym domu. Wiadomość w administracji

Zgubione dokumenty.

BARANOWSKI Edward zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Sosnowiec.

WAJSBROT Majer zgubił paszport wydany w Będzinie i książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GOSEK Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

CHYTRY Kazimierz zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie.

ZGUBIONO weksel na 100 złotych, wystawca H. D. Pilc na zlecenie R. Bergier, pł. 20 listopada. L. Rotsztajn, Będzin, Małachowskiego 24.

RÓŻNE

SKRADZIONO portfel z książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. Płock, wyciąg z ksiąg ludności wydany w Płocku, kartę rejestracyjną wydaną w Sosnowcu, kartę redukcyjną wydaną przez przez f-mę Krompca, wszystko na nazwisko Dobrowolskiego Jana.

OSTRZEGAM przed wynajęciem sklepu przy ul. Smolnej Nr. 5 od p. Jaskółki Czesława, gospodarz domu Obrzezka Adam.

Kto chce ZACHOWAĆ swoje ZDROWIE Powinien UŻYWAĆ TYLKO

PRIMEROS PREZERWATYWY

ŻĄDAJCIE wszędzie TYLKO „PRIMEROS“